

się wzrastająca aktywność i hałaśliwość grup nacjonalistycznych niemieckich.

Zbrodnie wojenne. Komisarzowi Me Cloyowi przydzielono trzyosobową komisję prawników, która ma badać sprawy skrócenia kar i zwolnień na słowo honoru dla skazanych w Norymbardze zbrodniarzy wojennych. M. in. przewidują się ulgi dla byłego ambasadora v. Weizsaeckera, skazanego na siedem lat więzienia za udział w zbrodniach przeciw Żydom.

Szereg skazanych na rozmaite kary zbrodniarzy zwolniono lub skrócono im kary. Wśród bardziej znanych był były szef organizacji zagranicznej NSDAP, Bohle, któremu za dobre sprawowanie darowano pięć miesięcy więzienia z ogólnej kary pięciu lat. W końcu kwietnia zwolniono czterech zbrodniarzy, oskarżonych o udział w mordowaniu lotników lub o zbrodnie w obozach; piątemu zmniejszono karę o połowę.

Andrzej Józef Kamiński

ZYCIE GOSPODARCZE

Wypowiedzi przedstawicieli rządu Demokratycznej Republiki Niemiec podczas konferencji prasowej w pierwszym dniu Lipskich Targów Wiosennych. Georg Handke, minister handlu wewnętrznego, handlu zagranicznego i zaopatrzenia materiałowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wypowiedział się szczegółowo w sprawie zagadnień eksportowych Republiki oraz wskazał szerokie perspektywy, które się przed nią otwierają. Prowadzi on zasadniczo w Moskwie rozmowy na temat zawarcia nowej umowy handlowej pomiędzy Z. S. R. R. a Republiką Demokratyczną Niemiec, lecz przybył na otwarcie Targów Lipskich drogą powietrzną, odrywając się na kilka dni od swych prac w Moskwie, by się podzielić zebranymi spostrzeżeniami.

Minister Handke oświadczył, że sowiecko-niemiecka umowa handlowa będzie w najbliższej przyszłości podpisana, stając się dla Demokratycznej Republiki Niemiec wydarzeniem o wprost decydującym znaczeniu. Żywy kontakt gospodarczy z wielkim krajem socjalistycznym o nieograniczonych możliwościach pchnie rozwój życia gospodarczego Niemiec na nowe tory, rokując jak najlepsze wyniki. Związek Sowiecki dostarczać będzie Republice w dużych ilościach nie tylko artykułów

żywnościowych, lecz również surowców w o wiele większych rozmiarach, niż się pierwotnie spodziewano.

W myśl umowy Z. S. R. R. odbierać będzie ok. 40% całego eksportu Republiki — cyfry mówią tu za siebie. Mówca podkreślił, iż plan narodowy na r. 1950 podniesie znacznie produkcję wschodniej części Niemiec na wszystkich odcinkach życia gospodarczego tak, iż z końcem roku osiągnięty zostanie poziom r. 1936. Tak duży rozwój ekonomiczny wymaga oczywiście rozszerzenia eksportu oraz wzrostu importu, poważne podniesienie się produkcji krajowej uzależnione jest od przywozu koniecznych surowców, półfabrykatów oraz artykułów żywnościowych dla polepszenia warunków bytu pracującej ludności. Minister przytoczył też szereg cyfr, które ilustrują gwałtowne powiększanie się handlu zagranicznego Republiki. Tak w r. 1948 handel zagraniczny zwiększył się czterokrotnie w stosunku do roku poprzedniego, a w r. 1949 zanotowano dalszy dwukrotny wzrost w odniesieniu do r. 1948. W roku 1950 planuje się wzrost o 90%; szczególnie z krajami Demokracji Ludowych oraz Z. S. R. R. notuje się poważny bardzo rozwój.

W tym roku nastąpić ma czterokrotne zwiększenie obrotów handlowych z Węgrami, z Czechosłowacją nastąpi wzrost o 70%, a ze Związkiem Sowieckim prawdopodobnie o 80—90% w stosunku do r. 1949. Również powiększają się obroty handlowe z Polską. Należy przyjąć, że około 80% całej wymiany handlowej Republiki Demokratycznej Niemiec z zagranicą stanowić będzie obrót handlowy ze Związkiem Sowieckim oraz krajami Demokracji Ludowych. Kraje te posiadają pokrewne systemy gospodarcze, ułatwiające w znacznej mierze kontakty handlowe, niektóre zaś pod względem strukturalnym uzupełniają się gospodarczo z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Tak np. wysoko uprzemysłowione Niemcy dostarczać mogą swoich artykułów przemysłowych Węgrom, których przemysł dopiero się rozbudowuje; Węgry zaś ze swej strony posiadają nadmiar artykułów spożywczych, które wywozić mogą do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podobny układ stosunków zanotować można w odniesieniu do Bulgarii, Rumunii itd. Minister podkreślił, że wysoko rozwinięte kraje kapitalistyczne, jak Anglia, Francja, Włochy a szczególnie St. Zj., w żadnym wypadku nie przedstawiają dla Niemiec pod względem wymiany handlowej tak korzystnych warunków.

Na tle tych okoliczności zarysowuje się wyraźnie konieczność szerokiej wymiany handlowej między wschodnimi a zachodnimi Niemcami. Dla Niemiec zachodnich jest to problem życiowy. Mówca zaznaczył dalej, że zachodnie państwa, okupujące Niemcy, a szczególnie St. Zj., utrudniają wszelkimi sposobami wymianę handlową między zachodnią a wschodnią częścią kraju. Szereg państw zachodnio- lub północnoeuropejskich, jak również Szwajcaria i Holandia pragnęłyby nawiązać szerszą wymianę handlową z Niemiecką Republiką Demokratyczną, lecz przeszkadzają temu momenty natury poli-

tycznej oraz uzależnienie tych krajów od wpływów anglosaskich. Nie uznając bowiem pod naciskiem de facto Demokratycznej Republiki Niemiec, nie mogą one oczywiście z nią zawierać żadnych umów handlowych.

Minister Georg Handke oświadczył również, iż w Moskwie wszeźął w związku z wizytą Mao-Tse-Tunga rozmowy z przedstawicielami Republiki Demokratycznej Chin celem zawarcia umowy handlowej. Sprawa ta przedstawia się bardzo korzystnie i w najbliższym czasie niemiecko-chińska umowa handlowa zostanie podpisana: Chiny przedstawiły już długą listę towarów, które by pragnęły sprowadzić z Niemiec. Niemcy Demokratyczne chciałyby również swym braciom z zachodnich części kraju dać możność uczestniczenia w ten lub ów sposób w tym tak obiecującym obrocie handlowym. Należy sobie uprzytomnić, że Chiny liczą 400 milionów mieszkańców i są krajem olbrzymim o wprost fantastycznych możliwościach i potrzebach gospodarczych, toteż potężny potencjał produkcyjny całych Niemiec mógłby znaleźć tam swe ujście. Dla Niemiec zarysowują się więc wielkie możliwości gospodarcze. Wszystkie jednak drogi prowadzą przez Niemiecką Republikę, czy to do Moskwy, Pragi, Warszawy, Sofii lub Bukaresztu, czy wreszcie do dalekiego Pekinu.

Pełnomocnik rządu do spraw niemieckiego handlu wewnętrznego Józef Orlopp podał na konferencji prasowej krótki zarys rozwoju stosunków w tej dziedzinie. Oświadczył on, iż w latach 1946—48 do chwili zamknięcia granic przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne wymiana handlowa pomiędzy wschodnią a zachodnią częścią Niemiec rozwijała się korzystnie. Dnia 8 października została podpisana umowa frankfurcka, przy czym nie wspomniano tu żadnym słowem o jakimkolwiek zamiarze kontyngentowania towa-

rów. Byliśmy przekonani — ciągnął dalej Orlopp — że zawarta umowa rozwijając się będzie na tych samych podstawach, co umowy berlińska i w Münden, tzn. że każda ze stron posiadać będzie pełną swobodę nabywania tego, czego potrzebuje, przez cały czasokres trwania umowy. Tymczasem w listopadzie ukazało się rozporządzenie tzw. Rządu Związkowego, które na kwartał ustaliło kontyngent wymiany handlowej. Przeraża to wszystkich tych, którzy się spodziewali tak bardzo pożądanej żywej wymiany pomiędzy obydwoma częściami Niemiec, gdyż wspomniane rozporządzenie praktycznie zlikwidowało wymianę handlową z zachodnią częścią kraju. Mówca przytoczył szereg wypadków, ilustrujących, w jaki sposób stwarzano sztucznie trudności, by nie dopuścić do wymiany. Nadmienił też, iż w ramach umowy berlińskiej od 1 stycznia do 23 czerwca 1948 r., czyli w ciągu 5½ miesięcy, uzyskano obrót wysokości 500 milionów marek, jakkolwiek umowa opiewała inaczej. Wtedy jednak nie było żadnego kontyngentowania i tylko 40% obrotów do Niemiec zachodnich objętych było umową, podczas gdy 60% znajdowało się poza umową. Obecnie wszelkie dostawy poza umową są niedopuszczalne. Tak więc zdławiona została prawie całkowicie wymiana między wschodnią a zachodnią częścią Niemiec.

Pełnomocnik ma jednak nadzieję, że zachodnio-niemieckie koła gospodarcze wzmogą nacisk na ministerstwo spraw gospodarczych w Bonn i spowodują pożądane zmiany. Przytoczył przy tym fakty, które — jak mówi — posiadają charakter tragikomedii: „Gdy w roku 1946 zawieraliśmy pierwszą umowę, byliśmy tak na wschodzie jak i na zachodzie przy zawieraniu większości transakcji uzależnieni od władz okupacyjnych, przede wszystkim odnosiło się to do eksp. i importu. Żadna władza okupacyjna nie mieszała się jednak do te-

go, gdy zawieraliśmy umowę handlową z Niemcami zachodnimi, robiliśmy to jako Niemcy między sobą. Natomiast, gdy powstał „suwerenny” rząd separatystyczny w Bonn, oświadczone nam 5 października, gdy wszystko było już przygotowane do podpisania umowy: „Bardzo nam przykro, lecz potrzeba zgody wysokich komisarzy”. Tak więc gdy nie było rządu, można było zawierać umowy i istniały w tym kierunku uprawnienia, obecnie zaś „suwerenny” rząd zachodnio-niemiecki nie posiada nawet tych pełnomocnictw, którymi dysponowano w latach 1946/47”. Orlopp domaga się w interesie gospodarki całych Niemiec stanowczej zmiany w tym zakresie i żąda od kół gospodarczych Niemiec zachodnich twardego stanowiska w stosunku do rządu w Bonn. Uważa, iż z chwilą dopuszczenia wolnej wymiany handlowej między strefami, tak jak to było dawniej, osiągnąć będzie można obrót wysokości 70 do 100 milionów D. Marek miesięcznie. Wpływie to oczywiście w znacznym bardzo stopniu na ożywienie wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Wtedy przemysł stalowy w Solingen czy skórzanym w Offenbach będzie mógł pracować pełną parą i nie popadnie, jak to obecnie się dzieje, w zaniechanie.

Oderwanie Zagłębia Saary od Niemiec. Porozumienie, które zostało zawarte pomiędzy Francją i tzw. rządem okręgu Saary, powolnym narzędziem władz francuskich, wywołało żywą falę protestów w społeczeństwie niemieckim. Wyrazem oburzenia był ostry protest rządu Demokratycznej Republiki Niemieckiej, który został w sposób uroczysty ogłoszony 3 marca roku b. W proteście tym powiedziano, że naród niemiecki nie uznaje i nigdy nie uzna oderwania okręgu Saary od Niemiec i zaanektowania jej przez imperializm francuski. Zaznaczono też, że postępowanie to stanowi nowe złamanie umowy poczdamskiej.

W związku z powyższym wschodnio-niemiecki tygodnik gospodarczy „Die Wirtschaft” w nr 11 z dnia 16 marca stwierdza, że węgiel Saary w podobny sposób jak węgiel Zagłębia Ruhry, za pomocą statutu narzuconego temu okręgowi, wyjęty został spod władzy niemieckiej. Tygodnik podnosi, że węgiel niemieckiej Ruhry i Saary w myśl planów amerykańskich oraz paktu atlantyckiego służyć ma zachodnio-europejskim celom zbrojeniowym. Francja w odniesieniu do spraw Zagłębia Saary spełnia jedynie rolę wykonawcy żądań amerykańskich.

Wielkie zakłady państwowe Watenstedt Salzgitter niszczy się ze względów konkurencyjnych. Prasa gospodarcza Niemieckiej Republiki Demokratycznej omawia szeroko demontaże oraz zniszczenia, których z polecenia władz brytyjskich dokonuje się w Watenstedt Salzgitter niszcząc jeden z wielkich niemieckich ośrodków przemysłu stalowego. Tereny, które należą do omawianych zakładów, przedstawiają obraz wojenny. Obsadzone są przez wojska brytyjskie i słyszy się głośny ryk syren oraz potężne detonacje połączone z łoskotem zawalających się kompleksów zabudowań i hal fabrycznych oraz konstrukcji żelaznych. Całe tereny fabryczne zamieniają się w pola rumowisk.

Spółeczeństwo niemieckie w różny sposób protestuje przeciw takiemu postępowaniu, które umniejsza majątek narodowy i dotkliwie ogranicza możliwości pokojowej odbudowy kraju. Podkreśla się, że zakłady zostały w r. 1938 zbudowane z wpływów podatkowych ludności niemieckiej oraz sum należących do ubezpieczeń socjalnych.

Trzeba zaznaczyć, że stalownie w Watenstedt-Salzgitter nie były uzależnione od zagranicznych dostaw rud, gdyż tzw. nisko procentowe rudy żelazne, znajdujące się w rejonie Salzgit-

ter, przerabiano się na miejscu. Przy tym pokłady tych rud szacuje się na przeszło 3 miliardy ton, są one największe na terenie Niemiec.

„Die Wirtschaft” czyni odpowiedzialnym za zniszczenie zakładów w Salzgitter przede wszystkim brytyjską „Iron and Steel Federation”, która zaraz po drugiej wojnie światowej rozpoczęła na szeroką miarę rozbudowę brytyjskiego przemysłu stalowego, podnosząc jego zdolność produkcyjną poważnie ponad poziom przedwojenny. Tak więc, jak pisze niemieckie czasopismo, wobec rozbudowy przemysłu stalowego w Anglii i wielkiego wzrostu jego zdolności produkcyjnej trzeba było zniszczyć duże centrum niemieckiego przemysłu stalowego, tak bardzo potrzebnego dla pokojowej odbudowy zniszczonych Niemiec.

Ponowna zniżka cen na obszarze Niemieckiej Demokratycznej Republiki. Dnia 22 lutego Izba Ludowa uchwaliła ustawę w przedmiocie polepszenia zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby oraz w przedmiocie wykonania dostaw produktów rolnych na rok 1950.

Ostatnia obniżka cen, która weszła w życie z dn. 27 marca, jest jednym z momentów realizujących ustawę marcową, obniżka cen mieści się też w ramach planu na r. 1950.

Organizacji handlowej powierzone zostało doniesie zadanie wprowadzenia w życie tej obniżki.

Na artykuły żywnościowe spadły ceny przeciętnie o 28%, artykuły zaś przemysłowe potaniały średnio o 32%. Trzeba zaznaczyć, że idąc konsekwentnie drogą podniesienia siły nabywczej a zatem poziomu życia szerokich mas Organizacja Handlowa od chwili swego powstania już po raz czwarty z polecenia rządu obniża ceny.

Zagadnienie to, które, jak już zaznaczono, związane jest ściśle z planem gospodarczym i warunkuje poniekąd jego

skuteczne przeprowadzenie, jest zarazem dowodem wzrastającej stabilizacji waluty w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Kierownictwo Organizacji Handlowej otrzymało ze strony czynników rządowych upoważnienie do zawarcia umów z handlem prywatnym zapewniających mu potrzebne artykuły, przeważnie spożywcze.

Organizacja powiększyła niedawno w myśl planu bardzo poważnie swą sieć rozdzielczą i przystąpi do intensywnego szkolenia swego personelu.

Utworzenie Banku dla rolników w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Prowizoryczna Izba Krajowa uchwaliła w celu podniesienia produkcji rolnej oraz dopomożenia chłopom w ich pracy powołać do życia specjalny bank. Minister finansów dr Loch zaznaczył, iż zadaniem tej instytucji będzie uregulowanie i ujednolicenie polityki kredytowej w odniesieniu do spraw związanych z gospodarką rolną. Również zagadnienia finansowe, odnoszące się do spółdzielni rolniczych mają być załatwiane przez omawiany bank.

Ponowna próba podważenia wartości marki wschodnio-niemieckiej. W połowie marca podjęto na szerszą skalę zakrojony manewr walutowy ze strony spekulantów oraz różnych zachodnich kół kapitalistycznych, który doprowadzić miał do gwałtownego spadku marki Demokratycznej Republiki Niemieckiej. Prezydent Niemieckiego Banku Biletowego (Deutsche Notenbank) Huhn i radny miejski Berlina Bruno Baum wyjaśnili oficjalnie na zebraniu protestacyjnym zorganizowanym przez SED w Berlinie kulisy tych manipulacji. Baum oświadczył, iż wobec ustawicznych usiłowań różnych kół gospodarczych z zachodnich części Berlina, zmierzających do nawiązania kontaktu z demokratycznym magistratem i dokonywania z nim transakcyj przy

relacji 1:1, pewne koła postanowiły wywołać sztuczną panikę walutową, która by spowodowała przerwanie kontaktów gospodarczych między wschodnią a zachodnią częścią miasta. Mówca podkreślił, że nie jest to pierwsza próba, którą zachodni spekulanci podjęli dla szkodenia interesom ludności i gospodarce demokratycznej części Berlina. Również i tym razem nie przyniosło im to żadnej korzyści, natomiast gospodarka zachodnich części miasta odczuje wkrótce, w jak dużym stopniu ich ludność zaopatrywała się w wszelkiego rodzaju artykuły we wschodniej części Berlina.

Baum zaznaczył, że w części wschodniej miasta nie tylko w coraz to większym stopniu zaopatrzyć się można w różne artykuły, lecz jest tam również praca dla każdego berlińczyka. Należy wreszcie spekulantów walutowych i sabotażystów przepędzić i w ten sposób umożliwić całemu Berlinowi dojście do dobrobytu. Świat pracy Niemieckiej Demokratycznej Republiki i wschodniej części Berlina wkroczył już na tę jedynie właściwą drogę.

Duże zakłady przemysłowe znajdujące się na terenie zachodnich części Berlina przenosi się do zachodnich części Niemiec. Przed wojną koncentrowała się w Berlinie ok. 1/3 przemysłu elektrotechnicznego całych Niemiec. Po wojnie sytuacja ta uległa jednak zasadniczej zmianie, gdyż duże trusty, jak Zakłady Siemens'a i zakłady AEG, wybudowały, unikając rozgłosu, na zachodzie nowe fabryki i przeniosły tam dużą część swego potencjału przemysłowego z Berlina. Czyniono to po cichu, głosząc przeciwnie, iż właśnie w Berlinie zamierza się powiększyć produkcję. Jednak od czasu do czasu przysiękają prawdziwe wiadomości. Czołowe osobistości tych dużych trustów same potwierdzają, iż przemysł elektrotechniczny redukuje się w zachodnich częściach Berlina. Tak np. Spennrath,

kierownicza osobistość berlińskich zakładów AEG, przyznaje się w artykule w „Handelsblatt”, że udział Berlina w niemieckim przemyśle elektrotechnicznym zmniejszył się bardzo poważnie w stosunku do okresu przedwojennego. W tym samym czasie, kiedy produkcja elektrotechniczna w porównaniu z 1948 r. na terenie zachodniego Berlina znacznie się zmniejszyła, wzrósł przemysł elektrotechniczny w Bizonii. Spennrath nie podaje informacji odnoszących się do okresów późniejszych, lecz, jak już wiadomo, rozwój wypadków szedł w kierunku coraz większej rozbudowy zakładów elektrotechnicznych na zachodzie Niemiec kosztem Berlina. Ze sprawozdań Siemensu wynika również że firma ta przeniosła produkcję swoją z Berlina w dużej mierze na zachód, mimo że drogą zapewnień i różnych niejasnych oświadczeń pragnie się tę prawdę zatuzować. Trzeba zaznaczyć, że połowa całej produkcji Siemensu w Niemczech skupiała się dawniej w Berlinie. Po wojnie koncern ten wybudował duże zakłady przede wszystkim w Karlsruhe. Poza tym przeniesiono szereg działów produkcji z Berlina do Erlangen, Heidenheim i innych miejscowości zachodnich, Siemens wykazuje od czasu ukończenia wojny znowu olbrzymie zyski oczywiście kosztem konsumentów, dzięki którym mógł wybudować nowe zakłady. Drugi koncern, olbrzym elektrotechniczny AEG, jak już zaznaczono, również opuścił w większości Berlin. Od czasu wojny wybudował on w Niemczech zachodnich siedem nowych dużych zakładów. W r. 1950 zwinąć ma niektóre zakłady z pozostałych jeszcze w Berlinie AEG rozpoczęła już w r. 1946 w Essen w halach zakładu Kruppa swą nową produkcję. Również i ten koncern wykazać się może olbrzymimi zyskami, osiągniętymi po wojnie drogą spekulacji. Tak jak u Siemensu budowa nowych zakładów finansowana była w dużej mierze z tych zysków.

Przemysł radiowy opuszcza też stopniowo Berlin. Dyrektor „Telefunken” Ewald pisał w „Handelsblatt”, że przed wojną skoncentrowane było w Berlinie co najmniej 60% całego niemieckiego przemysłu radiowego. Obecnie udział ten spadł do ok. 25%. Ewald nie ma też żadnej nadziei na powrót tego przemysłu w takim jak dawniej stosunku do Berlina, gdyż w zakładach znajdujących się na terenach Niemiec zachodnich zainwestowano olbrzymie środki. Nowe zakłady są też rzekomo o wiele lepiej i nowocześniej urządzone a zatem posiadają konkurencyjnie przewagę.

Część prasy zachodnio-niemieckiej, między innymi „Telegraf”, ubolewa nad zdradą, której omawiane wyżej koncerny dopuściły się w stosunku do Berlina. Świat pracy pozbawiony został w ten sposób w dużej mierze chleba.

Wiosenne Targi Lipskie 1950 r. Tegoroczne Targi wiosenne były wydarzeniem niezwykłego znaczenia. Nie tylko młoda Republika Demokratyczna Niemiec mogła wykazać tu swój potencjał gospodarczy i przedstawić wyniki pracy, nie tylko zaprzyjaźnione kraje Demokracji Ludowych przedstawiły swój dorobek, lecz również hasło współpracy pokojowej zaakcentowane zostało na Targach bardzo silnie. Toteż prasa niemiecka szeroko komentuje Targi, podaje ich wyniki i snuje horoskopy.

Według prowizorycznych obliczeń około 350 tysięcy osób zwiedziło Targi, czyli ok. 25% więcej niż w roku ubiegłym. Ilość zwiedzających ze stref zachodnich, która w r. 1949 wynosiła ok. 14 500 osób, wzrosła w r. 1950 do 25 000 osób, zatem powiększyła się o ok. 90%.

Według urzędowego oświadczenia Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Zaopatrzenia Materiałowego zawarte zostały umowy sprzedaży na zagranicę łącznie z odbiorcami zachodnio-niemieckimi wartości ok. 118 milionów D. M.

Transakcje handlowe zawarto z 35

państwami. Czołowe pozycje zajmują różne przedmioty mechaniki precyzyjnej, optyczne oraz maszyny. Największe obroty handlowe przypadają Polsce. Z kwoty 118 mil. D. Marek sprzedano towarów do stref zachodnich Niemiec za 35 milionów. Najwięcej sprzedano towarów tekstylnych, dalej idą artykuły elektrotechniczne oraz maszyny. Wszystkie te transakcje mieszczą się w ramach umowy frankfurckiej. Zamówienia z zachodnich części Niemiec wynoszą ok. 20 milionów D. Marek. Różni przedstawiciele życia gospodarczego stref zachodnich wyrazili swoje ubolewanie z powodu ograniczeń, które umowa frankfurcka nałożyła na obrót towarowy wewnątrz Niemiec, nie dopuszczając do stabilizacji stosunków gospodarczych.

Bogato i ciekawie wypadły wystawy poszczególnych państw Demokracji Ludowej z Z. S. R. R. na czele. Wystawa sowiecka stała się bezsprzecznie najwięcej atrakcyjną. Przedstawiała ona dużą bardzo różnorodność, począwszy od najprecyzyjniejszych instrumentów a kończąc na różnych maszynach najcięższej konstrukcji. Wystawa polska przedstawiała się także okazale. Wystawiono pociąg osobowy w pełnym

składzie, różnego typu maszyny, produkty hutnictwa, chemikalia, różne gatunki węgla i koksu, artykuły papiernicze itd.

Czechosłowacja wystąpiła z dużą ilością maszyn, motorów, następnie porcelany, różnych gatunków szkła oraz z artykułami tekstylnymi, skórzanymi itd.

Rumuńska Republika Demokratyczna wystawiła ciekawe typy ciężkich oraz lekkich maszyn. Węgrzy wystąpili z wystawą produktów rolnych i tytoniu, przede wszystkim jednak starając się podkreślić swe osiągnięcia w przemyśle maszynowym i motoryzacyjnym.

Bułgaria wystąpiła z bogatą produkcją rękodzielniczą, przemysłową i rolniczą oraz dała przegląd rud krajowych. Ciekawie przedstawiał się również przegląd produkcji win oraz przetworów ogrodnictwa.

Niemiecka prasa demokratyczna zaznaczyła zgodnie, że tegoroczne wiosenne Targi Lipskie dały przegląd sił gospodarczych obozu pokoju i zobrazowały w sposób wyraźny olbrzymie osiągnięcia dokonane w tak krótkim okresie czasu.

Michał Zakrzewski

ŻYCIE KULTURALNE

Ustawa rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie rozwoju kultury niemieckiej. Najważniejszym wydarzeniem kulturalnym w Niemieckiej Republice Demokratycznej stało się niewątpliwie wydanie ustawy, zapewniającej rozwój postępowej, demokratycznej kultury niemieckiej i polepszającej warunki życia i pracy inteligencji.

W rządowym komentarzu do tej ustawy czytamy, że w wyniku polityki kulturalnej wspomnianego rządu uczeni, artyści, technicy i nauczyciele doznali daleko idącej pomocy materialnej.

Poważne środki przeznaczono na rozwój badań naukowych. Niemiecka Akademia Nauk mogła swą działalność rozwinąć na znacznie szerszych podstawach. Dzięki poważnemu zwiększeniu wydatków państwowych na stypendia i dzięki rozdziałowi wysokich stypendiów specjalnych dla 450 młodych naukowców oraz dla szczególnie dobrze się zapowiadających studentów wyższych semestrów poczynione zostały decydujące kroki dla uzyskania młodych sił naukowych. Przyznanie premii zasłużonym inżynierom, technikom i mistrzom w uspołecznionych